

KRZYSZTOF ZIOMEK
Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie
Uniwersytet Jagielloński

RECENZJA CZASOPISMA „MÓWIĄ WIEKI”,
NUMER SPECJALNY 2/2021: *HISTORIA POLSKII I BRAZYLII /*
HISTÓRIA DA POLÔNIA E DO BRASIL,
ISBN 978-83-86156-65-1, 80 S.

W ostatnim okresie społeczność polsko-brazylijska¹ mogła świętować kilka okrągłych rocznic. Mianowicie lata 2019–2021 to obchody stu pięćdziesięciolecia rozpoczęcia zorganizowanego osadnictwa polskiego w Brazylii. Jakkolwiek masowa emigracja zarobkowa z ziem polskich prawdopodobnie rozpoczęła się już wcześniej, kiedy Polacy żyjący pod zaborem pruskim spontanicznie przyłączali się do niemieckiej fali wychodźczej, dopiero grupa 16 rodzin ze Śląska, przybyłych w 1869 r. do portu w Itajai i osiedlonych na terenie niemieckiej kolonii Brusque, zapisała się w źródłach historycznych jako pierwsza trwała grupa osadnicza z ziem polskich. W tym samym roku ks. Antoni Zieliński oraz Sebastian Edmund Woś-Saporski uzyskali od cesarza Piotra II koncesję na nadanie polskiemu wychodźstwu pewnych ram organizacyjnych. W 1871 r. przeniesiono polskich imigrantów z Brusque do wytyczonej częściowo przez Wosia-Saporskiego nowej kolonii Pilarzinho w Paranie; dzisiaj Pilarzinho stanowi jedną z dzielnic Kurytyby, stolicy tegoż stanu. W historiografii uznaje się jedno lub

¹ Termin ten został użyty po raz pierwszy w 1970 r., kiedy to potomkowie polskiej emigracji w Brazylii postanowili uczcić stulecie masowego wychodźstwa z ziem polskich do Brazylii poprzez wydawnictwo, w ramach którego publikowano artykuły naukowe, edycje źródeł historycznych w tłumaczeniu na język portugalski oraz krótkie formy literackie. W okresie 1970–1977 ukazało się osiem tomów roczników społeczności brazylijsko-polskiej (*Anais da comunidade brasileiro-polonesa*, v. 1–8, *Superintendência do centenário da imigração polonesa ao Paraná*, Curitiba 1970–1977). Znamienne jest zastosowanie członu *brasileiro* przed *polonesa*, co podkreśla podwójną tożsamość członków tej społeczności – w pierwszej kolejności jako obywateli brazylijskich, a następnie jako potomków Polaków. Należy uszanować wolę samych zainteresowanych i rozumieć, że nazwa ta odnosi się do tych potomnych Polonii, którzy zachowali uczuciowe więzi z krajem przodków. W literaturze spotyka się również określenie Polono-Brazylijczycy, stosowane m.in. przez dra Zdzisława Malczewskiego SChr (*Z. Malczewski, Polônia e polono-brasileiros. História e identidades*, Curitiba 2007) czy prof. Marcina Kulę (M. Kula, *Polono-Brazylijczycy i parę kwestii im bliskich*, Warszawa 2012).

drugie wydarzenie za początek polskiego osadnictwa w Brazylii². W 2020 r. obchodzono stulecie nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Brazylią a odrodzoną Rzeczpospolitą, zaś w 2022 r. – dwustulecie mitu założycielskiego niepodległej Brazylii, tj. „okrzyku nad Ipirangą” (port. *grito do Ipiranga*), małą rzeką na terenie dzisiejszego São Paulo. Wydarzenie to uznawane jest w historiografii za deklarację przyszłego cesarza Piotra I odłączenia się Brazylii od Zjednoczonego Królestwa Portugalii, Brazylii i Algarve. Właśnie te dwie ostatnie rocznice postanowiono uczcić specjalnym wydaniem magazynu historycznego „Mówią Wieki”. Na jego okładce umieszczono reprografię znanego obrazu Pedro Américo *Independência ou Morte* (Niepodległość albo śmierć), upamiętniającego wzniesienie słynnego okrzyku.

Recenzowany numer nie stanowi pierwszej publikacji wydanej w związku z omawianymi rocznicami. W 2019 r. Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji Kancelarii Senatu opublikowało krótką, piętnastostronicową broszurę z zarysem historii polskiego wychodźstwa w Brazylii³. „Mówią Wieki” to jednak znany i ceniony periodyk popularnonaukowy, w związku z czym ma szansę dotrzeć do daleko większego grona odbiorców niż analiza administracji Sejmu czy akademickie opracowania. Warto również podkreślić, że wstęp do numeru – podobnie jak jeden z rozdziałów – napisał Jakub Skiba, do niedawna ambasador Rzeczypospolitej w Brazylii⁴. Co godne pochwały, J. Skiba aktywnie wspierał popularyzację nauki, jak i same badania, co wyrażało się choćby zasiadaniem w komitecie honorowym międzynarodowej konferencji naukowej *10 lat Polonijnej Biblioteki Cyfrowej*, zorganizowanej na Uniwersytecie Warszawskim w okresie 16–18 listopada 2022 r.

Poza wspomnianym wstępem oraz edytoriałem Michała Kopczyńskiego w numerze znalazło się sześć artykułów. Pierwszy z nich, o dość enigmatycznym tytule *Różne, ale podobne / Diferentes, mas semelhantes* (s. 6–19), jest autorstwa Marcina Kuli, nestora badań nad dziejami Polonii brazylijskiej⁵. W tekście tym Kula porównuje ze sobą historię Polski i Brazylii od epoki nowożytnej,

² Do roku 1869 odwoływały się wspomniane już powyżej *Anais da comunidade brasileiro-polonesa*, chociaż ich pierwszy tom ukazał się dopiero w 1970 r. Ostatnio data ta została uczczona przez broszurę wydaną przez Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji Kancelarii Senatu (R. Stawicki, *150 lat osadnictwa polskiego w Brazylii – zarys historyczny*, Warszawa 2019). Do rocznicy 2019 r. odwoływał się również artykuł Kingi Orzeł-Dereń oraz Beaty Sufy (K. Orzeł-Dereń, B. Sufa, *Historia szkolnictwa polskiego w Brazylii na przykładzie wybranych stanów*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Geographica”, t. 17, 2021, s. 159–174). Z kolei rok 1871 został uhonorowany w księdze jubileuszowej przygotowanej przez Antoniego Olchę (*Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa. Księga jubileuszowa*, wybór A. Olcha, Warszawa 1971).

³ R. Stawicki, *op. cit.*

⁴ Dr Skiba został odwołany z pełnionej funkcji na początku 2023 r. decyzją prezydenta Anndrej Dudy. Obecnie na czele ambasady stoi *chargé d'affaires* Maciej Brodowicz.

⁵ M. Kula, *op. cit.* Warto również przywołać klasyczną już syntezę dziejów samej Brazylii (M. Kula, *Historia Brazylii*, Wrocław 1987).

co przywodzi na myśl paralełę Joachima Lelewela⁶. Kula zauważa podobieństwo pomiędzy gospodarkami obu państw, nastawionymi na eksport konkretnych surowców, co w krótkim okresie przynosiło ogromne zyski, jednak w dłuższej perspektywie zadecydowało o zacofaniu nierównomiernie rozwiniętych gospodarek. W przypadku Rzeczypospolitej było to przede wszystkim folwarczne zboże, w mniejszym stopniu drewno, zaś w przypadku Brazylii eksport obejmował cyklicznie kolejne surowce – złoto, kauczuk, w końcu zaś kawę⁷. Kula zauważa żartobliwie, że większość prac traktujących o historii Polonii brazylijskiej rozpoczyna się od obowiązkowej wzmianki na temat Krzysztofa Arciszewskiego, rzekomo pierwszego Polaka, który przybył do Brazylii – ale nikt przy tym nie pamięta, że Arciszewski nigdzie by nie dopłynął, gdyby nie sosny z Polski wykorzystywane do budowy masztów holenderskich okrętów. Tekst jest wypełniony celnymi porównaniami – autor zwraca m.in. uwagę na faszystowskie inklinacje zarówno sanacji, jak i *Estado Novo*, czy porównuje stan wojenny z puczem wojskowym z 1964 r., chociaż WRON działał na rzecz utrzymania dotychczasowego porządku politycznego, zaś brazylijska junta wywołała jego zmianę. Charakterystyczny sznyt intelektualny socjologa Kuli widać w rozważaniach nad podobieństwami pomiędzy Polską i Brazylią wynikającymi z ich katolickiego charakteru – i jednocześnie w postawionym pytaniu, na ile koncepcje Maxa Webera można uznać za prawidłowe. Jednocześnie porównania polskich chłopów pańszczyźnianych do brazylijskich niewolników należy uznać za przesadzone. Wydaje się, że lepszą analogię dla niewolnictwa stanowił choćby stosowany na Antylach system pracy zwany – odpowiednio w koloniach brytyjskich i francuskich – *indentured service* lub *engagisme*, zobowiązujący imigrantów do uprawiania plantacji przez określoną liczbę lat.

Kolejny tekst, *Polacy pod Krzyżem Południa / Os poloneses sob o Cruzeiro do Sul* (s. 20–33), jest dziełem Jerzego Mazurka, autora aktualnie najbardziej kompleksowego opracowania na temat wychodźstwa polskiego w krajach Ameryki Łacińskiej do wybuchu II wojny światowej⁸. W artykule tym Mazurek opisuje przyczyny, które legły u podstaw tzw. gorączki brazylijskiej. Zgodnie z metodyką przyjętą w badaniach nad emigracją, przesłanki podzielone zostały na czynniki wypychające oraz przyciągające (*push and pull factors*), chociaż nazwy te nie padają nigdzie wprost. Autor opisuje również dalsze dzieje wychodźstwa do

⁶ J. Lelewel, *Historyczna paralela Hiszpanii z Polską w XVI, XVII, XVIII wieku*, oprac. J. Kieniewicz, Warszawa 2006.

⁷ Koncepcja cykli gospodarczych Brazylii, opartych na kolejnych surowcach stanowiących w danym okresie podstawę eksportu, została spopularyzowana przez Celso Furtado. W tekście prof. Kula nie odwołuje się bezpośrednio do pracy Furtado (C. Furtado, *Rozwój gospodarczy Brazylii*, Warszawa 1967).

⁸ J. Mazurek, *A Polônia e seus emigrados na América Latina (até 1939)*, Goiânia 2016. Opracowanie to stanowi uzupełnioną i poszerzoną wersję wcześniejszej monografii wydanej językiem polskim (J. Mazurek, *Kraj a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do krajów Ameryki Łacińskiej do 1939 roku*, Warszawa 2006).

Brazylii, już po zakończeniu „gorączki”: podczas dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej, kończąc artykuł przywołaniem postaci Alfreda Jurzykowskiego oraz Andrés Bukowinskiego.

Dobór autora do opracowania trzeciego tematu wydaje się chybiony. Najodpowiedniejszą osobą do napisania artykułu *Kościół katolicki wśród Polaków na brazylijskiej ziemi / Igreja Católica entre poloneses em solo brasileiro* (s. 34–48) byłby prawdopodobnie Zdzisław Malczewski SChr, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii, autor licznych opracowań na temat historii polskiego Kościoła w Brazylii⁹. Zamiast tego wybór padł na Mirosława Olszyckiego, najlepiej znanego jako podróżnik i autor filmów dokumentalnych na temat Ameryki Łacińskiej. Wydaje się, że jako osoba świecka mógł on spojrzeć na tę problematykę w sposób daleko bardziej obiektywny, niż zrobiłby to ks. Malczewski. Stało się jednak na odwrót – Olszycki wystawił Kościołowi rzymskokatolickiemu dziwną laurkę, uznając go za jedyny czynnik, który umożliwił zorganizowanie się i kultywowanie narodowego języka i zwyczajów przez niesamodzielną i zagubioną diasporę polską. Nie chcę przez to powiedzieć, że nie należy docenić ogromu pracy wykonanej przez polskie duchowieństwo misyjne w Brazylii. Jak opisywał Jan Pitoń CM w swojej autobiografii *Opus vitae. Kawał życia i coś więcej*¹⁰, jeszcze po II wojnie światowej duszpasterstwo wiązało się z wymiernym wysiłkiem fizycznym – objazd licznych kościołów i kaplic przypadających na pojedyncze, rozległe terytorialne parafie, ze względu na zły stan dróg wiązał się z regularnymi podróżami na końskim grzbiecie. Duchowni rzymskokatolicycy byli zaangażowani w powołanie do życia niektórych instytucji polonijnych, czego wymowny przykład stanowi choćby ks. Andrzej Dziatkowiec, obok Edmunda Sebastiana Wosia-Saporskiego współpomysłodawca założenia pierwszego stowarzyszenia polonijnego w Brazylii – istniejącego od 1890 r. kurytybskiego Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki – oraz jego prezes od 1892 r. Polscy misjonarze nie ograniczali też pracy duszpasterskiej wyłącznie do zamkniętego kręgu etnicznego. Interesująca jest w tym kontekście historia ks. Jana Kominka CM, który w 1923 r. jako pierwszy ochrzcił 98 Indian ze szczepu Xokleng zamieszkujących rezerwat Duque de Caxias i zadbał o ich pokojowe współżycie z kolonistami zamieszkującymi północną Santa Catarina (choć brazylijska literatura przedmiotu pamięta w tym względzie zasługi jedynie Eduardo de Lima e Silva Hoerhan). O tym wszystkim jednak artykuł Olszyckiego milczy, zamiast tego szafując stwierdzeniami, z którymi ciężko się zgodzić. Nie jest choćby prawdą, że „Polacy nie mieli w ojczyźnie tradycji korzystania ze świetlic lub domów kultury. Podobnie postępowali na obczyźnie – jako miejsce spotkań do wymiany myśli służyły im budynki kościołów” (s. 40). Nie należy bowiem zapominać, że

⁹ Z. Malczewski, *op. cit.*; *idem*, *W służbie Kościoła i Polonii. Towarzystwo Chrystusowe: funkcje społeczne i duszpasterskie w środowisku polonijnym w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 1998; *idem*, *W trosce nie tylko o Polaków. Misjonarze polscy w Brazylii*, Curitiba 2001.

¹⁰ Biblioteka Jagiellońska, Sekcja Rękopisów, Przyb. 146–150/20.

podczas swoich dwóch podróży po Brazylii w latach 1895–1897 oraz 1908 r. Stanisław Kłobukowski, nazwany przez ks. Pitonia ojcem towarzystw polonijnych w Brazylii, przyczynił się do założenia wielu lokalnych stowarzyszeń rozsianych po koloniach zamieszkałych przez polską diasporę. Jak wskazują na to obwieszczenia zamieszczane na łamach prasy polonijnej, to właśnie lokale towarzystw, a nie budynki kaplic i kościołów, stanowiły miejsce spotkań – choćby podczas zabaw charytatywnych, w czasie których zbierano cegielki na budowę pomnika grunwaldzkiego czy – w późniejszym okresie – na poszkodowanych w wyniku Wielkiej Wojny. Jakkolwiek Olszycki ma rację w tym względzie, że ruch świeclicowy na ziemiach polskich rozwijał się dopiero pod koniec wspomnianej wojny oraz w odrodzonej Rzeczypospolitej, to duża część towarzystw polonijnych w Brazylii w pierwszej kolejności stawiała sobie za cel rozwój oświaty, otwierając własne biblioteczki i czytelnie – i pod tym względem posiadała odpowiednie wzorce z ziem polskich w postaci czytelnii wiejskich, propagowanych pod koniec XIX w. zwłaszcza przez ruch ludowy i endecję. Nie można również zgodzić się ze stwierdzeniem, że „religijność potomków polskich imigrantów w Brazylii była rzeczą powszechną”. Olszycki w kilku miejscach cytuje listy zamieszczane na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii”, rzeczywiście świadczące o potrzebach duchowych Polonii brazylijskiej i jej przywiązaniu do wiary rzymskokatolickiej. Szkoda jednak, że Autor nie sięgnął do wydanych przez Ludwika Krzywickiego wspomnień wychodźców¹¹, prezentujących również wrogie nastawienie wobec polskiego kleru w Brazylii – jak skargi na zdzieranie wysokich opłat za udzielenie sakramentów chrztu i ślubu czy za intencje mszalne; najciekawsza jest przy tym relacja o wyrzuceniu przemocą z kolonii pazernego księdza wraz z deklaracją o odmawianiu w przyszłości modlitw poza kaplicą i bez udziału duchownego. W wypowiedziach Olszyckiego dostrzec można cechy myślenia anachronicznego. Dzisiaj z antyklerykalizmem utożsamia się przede wszystkim duże ośrodki miejskie, podczas gdy w małych miasteczkach i obszarach wiejskich widzi się bastion religijności – i takie spojrzenie można błędnie przenieść na wcześniejsze epoki. Jednak na przełomie XIX/XX w. również na wsi silne były tendencje antyklerykalne – w przeciwnym razie PSL „Wyzwolenie” nigdy nie zdobyłoby poparcia. Stosunek włościan na ziemiach polskich do Kościoła rzymskokatolickiego był więc niejednorodny i skomplikowany, i w takim kształcie został przeniesiony wraz z wychodźcami za ocean. Cytując wyłącznie konserwatywną – okresowo wydawaną przez duchownych, jak w latach 1912–1935, gdy znajdowała się w rękach werbistów – „Gazetę Polską w Brazylii”, Olszycki dobrał źródła do postawionej wcześniej z góry tezy. Jakże inaczej bowiem kwestia stosunku do Kościoła prezentowała się choćby na łamach antyklerykalnego „Polaka w Brazylii” – a nie można zaprzeczyć, że liczne inicjatywy wieloletniego wydawcy i redaktora periodyku, Kazimierza Warchałowskiego, jak choćby

¹¹ *Pamiętniki emigrantów. Ameryka Południowa. Nr 1–27*, Warszawa 1939.

świeckie Towarzystwo Szkoły Ludowej, przyczyniły się do kultywowania wśród Polonii brazylijskiej języka i kultury przodków, co zdaniem Olszyckiego było wyłączną zasługą Kościoła. Ponownie podkreślam, że nie jest moją intencją umniejszanie zasług duchownych, choćby na polu oświaty wśród polskiej diaspory – pierwszymi polskimi nauczycielkami w Brazylii były bowiem Siostry Miłosierdzia oraz Franciszkańki Rodziny Maryi, przybyły odpowiednio w 1904 oraz 1906 r. dzięki zabiegom Leona Bieleckiego, ówczesnego wydawcy „Gazety Polskiej w Brazylii”, zaś najstarszą szkołę średnią z polskim językiem wykładowym założył w 1904 r. w Alfredo Chaves (dzisiejsze Veranópolis) o. Honorat Jedliński OFM Cap. Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że szkolnictwo polonijne rozwinęło się zdecydowanie najszybciej po rewolucji 1905 r. w Królestwie Polskim, kiedy do Brazylii przybyła fala inteligencji uchodzącej przed reperkusjami politycznymi, zapewniając Polonii szereg tak potrzebnych świeckich nauczycieli. Po artykule na łamach „Mówią Wieki” spodziewałbym się więc próby syntetycznego przedstawienia skomplikowanej i niejednoznacznej problematyki zamiast uproszczonego i jednostronnego panegiryku.

Kolejny tekst, *Polska–Brazylia. Stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1945 / Polónia–Brasil. Relações diplomáticas nos anos 1918–1945* (s. 48–59), został napisany przez Wojciecha Bilińskiego, historyka zajmującego się dziejami dyplomacji Rzeczypospolitej¹². Artykuł rozpoczyna się od dość kolokwialnego wstępu napisanego w *pluralis maiestatis*, w którym Autor wspomina spotkania reprezentacji Polski i Brazylii w piłce nożnej, następnie występuje obowiązkowe odwołanie do Krzysztofa Arciszewskiego (co żartobliwie skomentował prof. Kula na początku numeru specjalnego) oraz ma miejsce mały błąd rzeczowy, mówiący o rozbiorze państwa polsko-litewskiego w 1795 r. – podczas gdy Konstytucja 3 maja z 1791 r. zniosła dualizm Rzeczypospolitej, tworząc w miejsce unii Korony i Litwy jednolite państwo polskie. Dalsza część tekstu to jednak bardzo przejrzysta synteza skomplikowanych stosunków dyplomatycznych.

Przedostatni tekst, autorstwa wspomnianego już Jakuba Skiby, zawiera w tytule intrygujące pytanie: *Czy palenie kawy uratowało gospodarkę Brazylii? / A queima de café salvou a economia brasileira?* (s. 60–71). Autor rozpoczyna od zwięzłego wytłumaczenia standardu złota, międzynarodowego systemu walutowego z przełomu XIX/XX w. Następnie opisuje cykl gospodarczy kawy, odwołując się – podobnie jak prof. Kula – do koncepcji rozpropagowanych przez Celso Furtado. W zwięzłej historii brazylijskiej kawy zabrakło może ciekawostki – jak najbardziej na miejscu w przypadku magazynu popularnonaukowego, jakim są „Mówią Wieki” – że dolina Paraíba wysunęła się na czoło światowej uprawy kawowca dopiero po zarazie, która spustoszyła plantacje na Cejlonie. Tekst kończy

¹² W. Biliński, *Utworzenie Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej w 1919 roku*, [w:] *Sztuka roztropności. Dyplomacja Stolicy Apostolskiej wobec Rzeczypospolitej, Europy i świata w epoce nowożytnej i XX wieku. Zbiór studiów*, red. K. Ożóg, R. Skowron, Kraków 2020, s. 269–282; *idem*, *Stosunki dyplomatyczne Polski z Francją do 1989 r. / Les relations diplomatiques entre la Pologne et la France jusqu'en 1989*, Paryż–Warszawa 2021.

się opisem interwencjonistycznej polityki rządu Getúlio Vargasa, która polegała na skupowaniu kawy od producentów w celu jej zniszczenia, by zmniejszona podaż wywindowała ceny, które drastycznie spadły podczas wielkiego kryzysu. W artykule dziwi jedynie pewność, z jaką Autor opowiada o skuteczności tej keynesistowskiej metody¹³. Należałoby to nazwać ignorancją epistemologiczną, by posłużyć się terminem Nassima Nicholasa Taleba¹⁴. Należy bowiem pamiętać, że w naukach przyrodniczych istnieje możliwość powtarzania eksperymentu w warunkach laboratoryjnych przy zmienionych parametrach, by zbadać ich wpływ na końcowy wynik. Jednak nauki społeczne, jak historia lub ekonomia, nie są grą planszową, którą można ponownie rozegrać i obserwować wpływ rzutów kośćmi na wynik. Innymi słowy, na proces dziejowy ma wpływ tak wiele czynników, których badacz może nawet nie być świadomy – nie jesteśmy bowiem pewni, co widać, a czego nie widać w historii, by przywołać z kolei Frédérica Bastiata¹⁵ – że przy ocenie większości wydarzeń nie należy szafować pewnością. Podobnie jak istnieją przesłanki świadczące, że polityka Nowego Ładu Franklina Delano Roosevelta tylko spowolniła wyjście USA z wielkiego kryzysu, gdyż to zbliżająca się wojna i związane z nią zwiększone nakłady na zbrojenia zmniejszyły bezrobocie i tym samym umożliwiły wzrost konsumpcji, tak należałoby się zastanowić, czy pozostawienie kształtowania się cen kawy wolnemu rynkowi – który utrzymałby je na niskim, nieopłacalnym poziomie, tym samym zmuszając fazenderów do porzucenia przestarzałych plantacji i zwróceniu się ku nowoczesnym gałęziom gospodarki – nie przyspieszyłoby wyjścia Brazylii z kryzysu i jej dalszego rozwoju. Tak samo dziwi krytyczny stosunek Autora wobec standardu złota – przynajmniej w dzisiejszych czasach, kiedy pieniądz fiducjarny umożliwił bankom centralnym niczym nieskrępowany dodruk pieniądza, bez realnego związku z wartością produkowanych dóbr i świadczonych usług, napędzając tym samym inflację i zwiększając koszty życia, a stały kurs waluty wobec kruszcu zgromadzonego w skarbcu państwa jawi się jako jeszcze jeden element starych, lepszych czasów.

Ostatni tekst, autorstwa Wojciecha Morawskiego, *Polityka gospodarcza Brazylii i Drugiej RP wobec wielkiego kryzysu / A política econômica do Brasil e da Segunda República da Polônia em face da Grande Depressão* (s. 72–80), stanowi analizę porównawczą, przez co niejako tworzy wraz z artykułem Kuli kłamrę

¹³ Jednym z kontrowersyjnych poglądów Johna Maynarda Keynesa odnośnie do ekonomii wojennej było przekonanie, zgodnie z którym odbudowa zniszczonych wyników podczas prowadzenia operacji zbrojnych poważnie stymuluje wzrost gospodarczy. Współcześni zwolennicy keynesizmu jako podobny stymulant — a więc zjawisko pozytywne dla gospodarki — traktują m.in. szkody wynikłe na skutek katastrof naturalnych. Wydaje się, że jest to błąd w rozumowaniu, który opisał już Frédéric Bastiat za pomocą tzw. metafory zbitej szyby (H. Hazlitt, *Ekonomia w jednej lekcji*, Warszawa 2012).

¹⁴ N.N. Taleb, *Czarny Łabędź. Jak nieprzewidywalne zdarzenia rządzą naszym życiem*, Poznań 2020.

¹⁵ F. Bastiat, *Co widać i czego nie widać*, Warszawa 2014.

kompozycyjną, spinającą cały numer specjalny „Mówią Wieki”. W. Morawski, specjalista w zakresie historii gospodarczej¹⁶, po części powtarza tematykę poprzedniego tekstu, wspominając o interwencyjnym niszczeniu kawy w czasie wielkiego kryzysu. Morawski porównuje jednak w szerszej perspektywie Eugeniusza Kwiatkowskiego oraz Getúlio Vargasa, zwracając uwagę na etatystyczne inklinacje realizowanych przez nich polityk, co przejawiało się m.in. w wielkich projektach przemysłowych – Centralnym Okręgu Przemysłowym w Polsce czy hucie w Volta Redonda w Brazylii.

Należy zwrócić uwagę nie tyle na merytoryczną wartość każdego z artykułów z osobna, ale przede wszystkim na popularyzatorski potencjał całego numeru. Co warte podkreślenia, został on przygotowany w formie dwujęzycznej – kolejne strony czasopisma zostały wypełnione równoległe tą samą treścią, na przemian w językach polskim i portugalskim. Brak bariery językowej, wraz z możliwością pobrania za darmo numeru ze strony internetowej magazynu¹⁷, umożliwia zapoznanie się z jego zawartością zainteresowanym pod Krzyżem Południa. Wydaje się jednak, że – paradoksalnie – publikacja ta jest bardziej potrzebna w Polsce. W Brazylii bowiem, a przynajmniej w jej południowych stanach, zachowano w pamięci historycznej świadomość wkładu imigrantów, w tym i wychodźców z ziem polskich, w budowę nowej ojczyzny. Świadczy o tym choćby znajdujący się w Kurytybie Lasek Jana Pawła II (*Bosque Papa João Paulo II*), pełniący funkcję memoriału polskiej imigracji; analogiczną rolę spełniają znajdujące się w tym mieście *Bosque Alemão*, *Bosque Italiano*, *Bosque de Portugal* czy *Parque do Centenário da Imigração Japonesa*. W Polsce problematyka masowego wychodźstwa zarobkowego do Brazylii, drugiego największego zaoceanicznego skupiska Polonii w XIX w., co prawda posiada już bogatą literaturę przedmiotu w dyskursie naukowym, jednakże w powszechnej świadomości wydaje się całkowicie nieobecna. Dlatego właśnie należy docenić takie popularnonaukowe wydawnictwa o wysokim poziomie jak numer specjalny magazynu „Mówią Wieki”.

¹⁶ Tematyce wychodźstwa poświęcił artykuł: W. Morawski, *Emigranci, wygnańcy, uchodźcy. Perspektywa historyczna*, [w:] *Polityka migracyjna. Historia i współczesne wyzwania*, red. K. Górak-Sosnowska, J. Łazor, Warszawa 2016, s. 13–34.

¹⁷ https://mowiawieki.pl/templates/site_pic/files/MWspecjalny_2_2021_Brazylia.pdf (dostęp: 30.06.2023).